

## Elbing – August 2015 und viele Begegnungen

Am 19.08.2015 um 5:40 Uhr startete ich mit meiner Gattin in Krumbach zu meiner 34. Elbingfahrt. Nach kurzem Aufenthalt zum Tanken in Slubice, dem polischen Teil von Frankfurt/Oder, ging es weiter über Posen, Gnesen, Bromberg, Graudenz und Marienburg und um 18:40 Uhr erreichten wir nach 1.200 km Elbing, oder Elbląg, wie es heute heißt.

Zuerst wurde Rosemarie Kańkowska, die Vorsitzende der deutschen Minderheit in Elbing und ihr Mann begrüßt.

Gleich am nächsten Tag ging es zur Stiftung Elbing (Fundacja Elbląg). Hier konnte ich Spenden von Heinrich Schuster, Waltraud Schäfer, Elfrieda u. Helmuth Gehrmann, Karl-Heinz Dreher, Hedwig Küspert, Hannelore Engelhardt, Rosemaria Griehl, Josef Egger und von mir an Herrn Stanisław Puchalski überreichen. Presse, Rundfunk, Fernsehen und Internetportale berichteten ausführlich hierüber. Rosemarie Kańkowska stand mir wieder hilfreich zur Seite.



v. links: Erwin Vollerthun und Stanisław Puchalski

Da urlaubsbedingt in der Verwaltung der Armenküche Caritas niemand erreichbar war, musste die Spendentübergabe zu einem späteren Zeitpunkt erfolgen. Gespendet haben hierfür Christel Rosenblatt, Dr. Reinhold Fischer, Eva Rüde, Margot u. Lothar Binding, Walter Kreuzer, Hildegard Sipp, Werner Urau, Ruth u. Horst Schröder, Ingrid u. Harald Kuhn, Hannelore Engelhardt u. Michael Moosmann.

Bei der Gesellschaft der deutschen Minderheit in der Kantstr. (ul. Kopernika) wurde ich von Rosemarie Kańkowska, Hilda Sucharska u. anderen Vereinsmitgliedern herzlich begrüßt. Christa Hoffmann geb. Siemund mit Familie aus Nordhausen waren auch zu Gast. Hier konnte ich Spenden von Dr. Reinhold Fischer, Madeleine u. Jürgen Thießen, Dora Wiczorek, Helmut Döring, Hannelore Engelhardt und von mir an Rosemarie Kankowska u. Hilda Sucharska überreichen



Jeweils v links: Rosemarie Kańkowska u. Hilda Sucharska mit Erwin Vollerthun

Mehrfach unterhalten habe ich mich mit Leszek Warmiński, dem deutschsprachigen Taxifahrer.

Natürlich stand Maibaum mehrfach auf dem Programm. Neben der Familie Faryna wurde wie jedes Jahr die fast 96-jährige Gertrud Olszewska besucht. Bei einer Nachbarin von Frau Olszewska zeigte man mir eine 100 Jahre alte Grabplatte von Gottfried Pankrath und dessen Sohn August Pankrath aus Maibaum, der am 25.02.1915 im ersten Weltkrieg gefallen ist.



Gertrud Olszewska



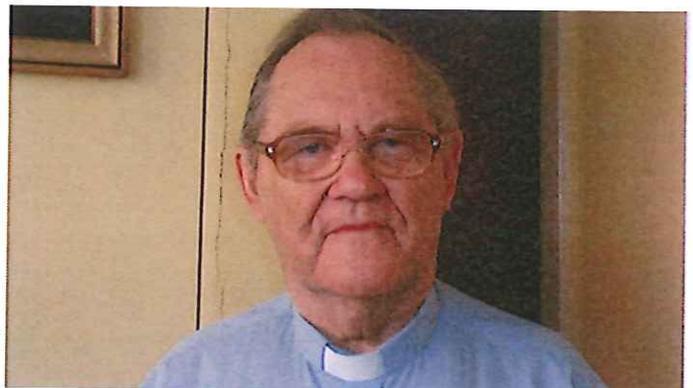
Grabplatte der Herren Gottfried u. August Pankrath

Seit 20 Jahren ist es Tradition, den jeweils amtierenden Bischof von Elbing zu besuchen. So hatte ich auch in diesem Jahr wieder eine Audienz beim Elbinger Bischof Dr. Jacek Jezierski.



Bischof Dr. Jacek Jezierski

Gleich anschließend wurde der Generalvikar u. Dompropst i.R. Dr. Mieczysław Józefczyk besucht. Er war wie immer gut gelaunt, erfreute sich bester Gesundheit u. ist noch immer viel beschäftigt. Erst am Tag zuvor erhielt Herr Dr. Józefczyk in Warschau eine sehr hohe Ehrung.



Dr. Mieczysław Józefczyk

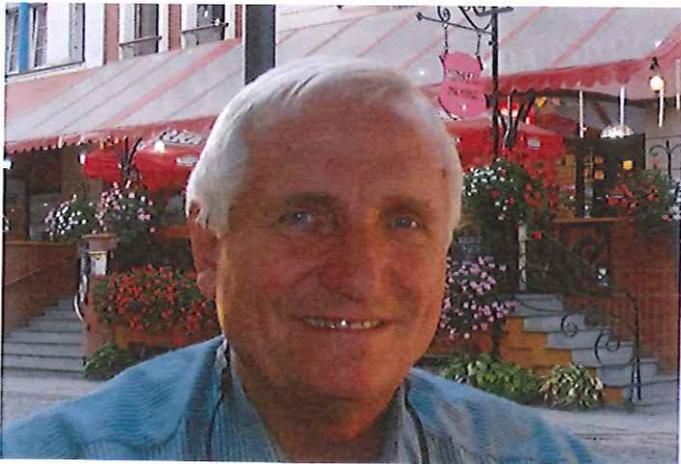
Hilda Sucharska, Georg Zander und der vielen Landsleuten bekannte ehemalige Taxifahrer Edward Wisniewski wurden auch besucht, ebenso Dora Mross in Dönhöfen (Przybylowo), wo gerade die Fam. Kreuzer zu Gast war und Hannelore Grzankowska in Behrendshagen (Jagodnik).



Edward Wisniewski

In Maibaum übergab ich die Spenden für die geplante 2-sprachige Gedenktafel an Mieczysława Boczarska. Gespendet haben hierfür Brigitte u. Eckhard Wölk, Monika Wölk, Inge u. Heinz Wilke, Gerda u. Erwin Renner, Erika u. Klaus Laukeninckat und ich.

Den in Elbing bekannten Historiker Lech Slodownik traf ich mehrfach im Restaurant Pod Kogutem (Unterm Hahn) beim Pangritz-Club-Mitglied Krzysztof Kryszczak.



Lech Slodownik

Dort traf ich mich auch mit der sympathischen „Aga“ Agnieszka Kopczyńska, die eine umfangreiche deutschsprachige Internetseite unterhält.



„Aga“ Agnieszka Kopczyńska

Im Pod Kogutem begegnete ich auch den Familien Ziemiński und Schröder.

Wie in jedem Jahr wurde der in Maibaum geborene Henryk Zieliński geb. Heinz Jepp in Ilawa (Deutsch Eylau) besucht.



Henryk Zieliński geb. Heinz Jepp

Einen Abstecher am Haff entlang machte ich über Cadinen, Frauenburg, Braunsberg bis hinter Grunau an die polnisch-russische Grenze und zurück über die neue S 22 nach Elbing. Neben dieser neuen Straße findet man in der Nähe von Braunsberg noch einige Kilometer der alten Reichsautobahn Elbing-Königsberg.



Alte Reichsautobahn Elbing-Königsberg in der Nähe von Braunsberg

Wir haben uns mit den Familien Monika u. Adam Usowicz und Ewa, Weronika und Andrzej Zieliński getroffen. Andrzej Zieliński hat schon viel für uns Maibaumer getan. Natürlich waren wir auf dem Friedhof bei meinem im April verstorbenen Schwiegervater Tadeusz Wyka. Meine Schwiegermutter Helena Wyka und Kazimiera u. Krzysztof Arndt, meine Schwägerin mit Mann, haben wir selbstverständlich auch besucht.

Am letzten Tag fuhren wir noch nach Bodenwinkel (Kały Rybackie) an die Ostsee. Am schönen, weiten Sandstrand waren sehr wenig Leute und das Wasser war angenehm kühl.

In Polen gibt es wieder „EB“ (Elbinger Bier oder Englisch Brunnen)

Gewohnt haben wir in der ul. Bażyńskiego, einer nach 1945 gebauten Straße in der Nähe Neugut-/Ecke Königsberger Str.

Zum Schluß bedanke ich mich bei Rosemarie Kańkowska und ihrem Mann Zdzisław, sowie bei Hilda Sucharska. Diese haben mich wieder sehr unterstützt.

Am 27.08.2015 um 6:00 Uhr traten wir wieder unsere lange Heimfahrt nach Krumbach in Bayern an. Wir fuhren die selbe Strecke wie auf der Hinfahrt zurück. Bedingt durch einen längeren Stau kamen wir um 19:50 Uhr wieder heil in Krumbach in Bayern an. Es waren dies von Anfang bis zum Ende der Reise insgesamt 3.130 km.

Dies war wieder eine Reise mit vielen Begegnungen, die mit Urlaub nicht sehr viel zu tun hatte, sondern fast ausschließlich der Völkerverständigung diente.

Erwin Vollerthun

## Miłość do ojczyzny pozostała

... a moim  
zdaniem

Zobacz 7  
komentarzy

Dodaj do  
zakładek

Wersja  
do druku

Podaj  
dalej

2015-08-20 14:15

Z Elblągiem związany jest z dwóch powodów. Jego ojciec urodził się w podelbąskim Majewie, a jego żona jest elblążanką. Od piętnastu lat Erwin Vollerthun wspiera więc finansowo miejskie organizacje. Po raz kolejny odwiedził swoje rodzinne strony.

I po raz kolejny przekazał na ręce prezesa Fundacji Elbląg, Stanisława Puchalskiego darowizny od wysiedlonych przed wielu laty z Elbląga i okolic Niemców.

– Cieszmy się, że moi ziomkowie, jak również i ja, mogliśmy od samego początku wspierać Fundację Elbląg – powiedział Erwin Vollerthun podczas dzisiejszego (20 sierpnia) spotkania w siedzibie Fundacji. – Budujące jest to, że Niemcy, którzy zmuszeni byli do opuszczenia swojej ojczyzny, teraz przekazują darowizny na rzecz polskich organizacji.

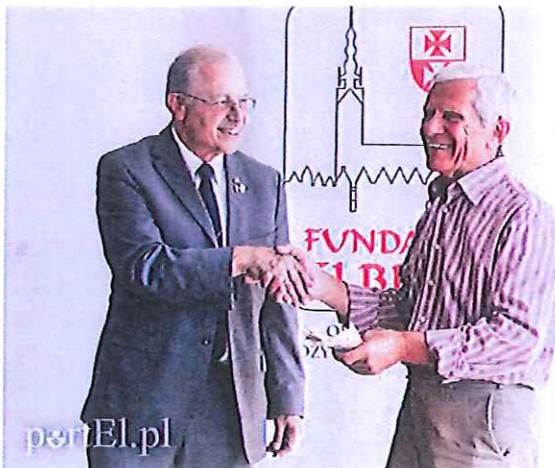
Erwin Vollerthun od lat dociera do wielu byłych mieszkańców Elbląga i okolic, pozyskując środki, które co roku przekazuje elbląskim organizacjom. W przeciągu ostatnich piętnastu

lat wzbogaciły się one dzięki temu o prawie 28 tysięcy złotych. Dziś nasz niemiecki wolontariusz przekazał darowizny w kwocie 3 700 zł, które wpłyną na konta Fundacji Elbląg, Mniejszości Niemieckiej i Caritasu. Wszyscy darczyńcy są Niemcami, większość z nich urodziła się przed wojną w rejonie elbląskim. Potem zostali z tych terenów wysiedleni, jednak miłość do ojczyzny pozostała. Ojciec Erwina Vollerthuna pochodzi z Majewa. Niemiecy mieszkańcy tej podelbąskiej miejscowości od lat organizują w Niemczech wspólne zjazdy a także wycieczki do swojej dawnej ojczyzny.

– Ojciec był z zawodu ślusarzem – opowiada Erwin Vollerthun. – Wycyzł się tego zawodu w jednej z elbląskich firm metalurgicznych. W wieku szesnastu lat został powołany do armii w Bawarii. Było to w roku 1943. Nie przypuszczał jeszcze wtedy, że nie wróci już do swojej ojczyzny i na zawsze zostanie w Bawarii.

Erwin Vollerthun przybył po raz pierwszy do Elbląga w 1985 roku. Od tego czasu odwiedza go regularnie. – Byłem zachwycony, że zobaczę miejsce, z którego pochodzi mój ojciec i poznam ludzi, którzy teraz tutaj mieszkają, Polaków – opowiada o swojej pierwszej wizycie w Elblągu. – I myślałem, że ojciec też z wielką chęcią pojedzie do Elbląga, ale nie chciał. Chciał zapamiętać taki Elbląg, jakim zostawił go jako szesnastoletni chłopiec. W końcu dał się jednak przekonać i po ponad czterdziestu latach zobaczył Elbląg i Majewo. Chciałem, by to właśnie on mi pokazał, gdzie co się wtedy znajdowało.

Fascynacja Erwina Vollerthuna rodzinnymi stronami pozostała do dzisiaj i przerodziła się w działalność charytatywną. Od wielu już lat przyjeżdża do Elbląga nie tylko z sentymentu, ale również po to, by wzmacniać relacje polsko-niemieckie, za co jesteśmy mu bardzo wdzięczni.



Erwin Vollerthun (po lewej) i Stanisław Puchalski, prezes Fundacji Elbląg (fot. AD)

mg

## Die Liebe zum Vaterland ist geblieben

Mit Elbing ist er aus zwei Gründen verbunden. Sein Vater ist in der Nähe von Elbing in Maibaum geboren und seine Frau ist eine Elbingerin. Seit fünfzehn Jahren unterstützt er finanziell einige Organisationen der Stadt. Wieder einmal besuchte er die Heimat seiner Vorfahren. Und wieder hat er in die Hände des Vorsitzenden der Stiftung Elbing, Stanislaw Puchalski, eine Spende von den vor vielen Jahren vertriebenen Deutschen aus Elbing und Umgebung gegeben.

- Ich freue mich, dass meine Landsleute wie auch ich von Anfang an die Stiftung Elbing unterstützen, sagte heute (20. August) Erwin Vollerthun bei dem Treffen am Sitz der Stiftung. Es ist ermutigend, dass die Deutschen, die ihre Heimat verlassen mussten, jetzt polnische Organisationen unterstützen. Erwin Vollerthun hält enge Kontakte mit den ehemaligen Bewohnern von Elbing und Umgebung und sammelt auch Spenden, die er jedes Jahr den Elbinger Organisationen überreicht. In den letzten fünfzehn Jahren bereicherte er sie um 28 tausend Euro. Heute übergab der ehrenamtlich tätige Deutsche 3.700 Zloty, die der Stiftung Elbing, der deutschen Minderheit und der Armenküche Caritas zu Gute kommen. Alle Spender sind Deutsche, der Großteil von ihnen ist vor dem Krieg in der Umgebung von Elbing geboren. Später wurden sie vertrieben, aber die Liebe zur Heimat ist geblieben. Der Vater von Erwin Vollerthun stammt aus Maibaum.

- Der Vater war von Beruf Schlosser - erzählt Erwin Vollerthun - er erlernte seinen Beruf in einem Metall verarbeitenden Unternehmen in Elbing. Im Alter von 16 Jahren wurde er zum Militär nach Bayern eingezogen. Das war im Jahre 1943. Er dachte damals nicht, dass er nie wieder nach Hause zurückkehren würde und für immer in Bayern bleibt.

Erwin Vollerthun ist das erste Mal 1985 nach Elbing gekommen. Seit der Zeit besucht er Elbing regelmäßig - ich war erfreut, dass ich den Ort, woher mein Vater stammt und die polnischen Menschen, die jetzt hier leben, kennen lernen konnte, erzählt er von dem ersten Besuch in Elbing. Ich dachte, mein Vater würde auch mit großer Freude Elbing besuchen, aber er wollte es nicht. Er wollte Elbing so in Erinnerung behalten, wie er es als 16-jähriger verlassen hat. Schließlich ließ er sich überreden und besuchte nach über 40 Jahren Elbing und Maibaum. Ich wollte, dass er mir zeigt, wie damals alles war..

Die Faszination an der Heimat der Vorfahren ist bei Erwin Vollerthun bis heute geblieben und verwandelte sich in eine karitative Aktivität. Seit vielen Jahren besucht er Elbing nicht nur sentimental, aber auch um die deutsch-polnischen Beziehungen zu stärken, wofür wir ihm sehr dankbar sind.

# PAMIĘĆ O RODZINNYCH STRONACH

ELBLĄG \\ Erwin Vollerthunt po raz piętnasty odwiedził Fundację Elbląg z darowizną.

**E**rwin Vollerthunt wczoraj, po raz piętnasty, odwiedził Fundację Elbląg. Jego działania wspierają i wspomagają inni darczyńcy - urodzeni przed wojną w naszym regionie, później wysiedleni do Niemiec. Do tej pory, wspólnie przekazali ponad 27 tysięcy euro na rzecz różnych organizacji z Elbląga i okolic. Wśród obdarowanych są: Fundacja Elbląg, kuchnia dla ubogich Caritas, mniejszość niemiecka, Dom Dziecka i uczniowie z Suchacza. Z tych pieniędzy ufundowano pomnik z okazji 700-lecia Majewa oraz tablicę pamiątkową w Majewie 2015.

— Wczoraj pan Erwin po raz piętnasty, w towarzystwie Róży Kańkowskiej, przewodniczącej Stowarzyszenia Ludności Pochodzenia Niemieckiego Ziemi Elbląskiej, nas odwiedził — mówi Karolina Trojan z Fundacji Elbląg. — Tym razem na rzecz fundacji przekazał 400 euro, które trafią na działający w jej ramach fundusz polsko-niemiecki.

— Niestety, kilku z nas uby-



Erwin Vollerthunt (z lewej) i Stanisław Puchalski

ło, niektórzy zmarli — mówi Erwin Vollerthun. — Inni decydują się na zmianę wspieranej organizacji tzn. jednego roku przekazują darowiznę na rzecz Fundacji Elbląg, a w drugim dla Caritas. Następną przyczyną jest to, że u nas - zapewne jak i u was, wiele rzeczy podrożało, jak np. energia, benzyna, olej opałowy, gaz. To skłania ludzi do większego oszczędzania.

U nas kryzys gospodarczy został w dużym stopniu zażegnany, w związku z tym, udało mi się niektórym darczyńców ponownie uaktywnić, jak również pozyskać nowych — dodaje optymistycznie darczyńca.

W tym roku darowizna trafiła również do mniejszości niemieckiej z Elbląga oraz kuchni dla ubogich Caritas.

naj

## Gedenken an die Heimat

Elbing / Erwin Vollerthun besuchte zum 15. Mal die Stiftung Elbing

Gestern besuchte Erwin Vollerthun das 15. Mal die Stiftung Elbing.

Bei seinen Aktionen unterstützen und helfen ihm andere Spender, die in unserer Region vor dem Krieg geboren sind und später nach Deutschland vertrieben wurden. Bisher sind insgesamt 27 tausend Euro für verschiedene Organisationen in Elbing und Umgebung übergeben worden. Unter den Empfängern sind die Stiftung Elbing, die Armenküche Caritas, die deutsche Minderheit, ein Kinderheim und die Schüler in Succase. Von den Spenden wurde ein Gedenkstein zum 700. Jahrestag des Dorfes Maibaum angeschafft und 2015 für eine Gedenktafel in Maibaum gesammelt.

Gestern besuchte uns in Begleitung von Rosemarie Kankowska, Vorsitzende der Gesellschaft der deutschen Minderheit Stadt und Kreis Elbing, Herr Erwin das 15. Mal — erzählt Karoline Trojan von der Stiftung Elbing. Dieses Mal erhielt die Stiftung 400 Euro und dieser Betrag wird dem deutsch-polnischen Fonds, im Rahmen der Stiftung gutgeschrieben.

- Leider, einige von uns haben sich zurückgezogen, einige sind gestorben — erzählt Erwin Vollerthun — andere haben sich entschieden, die unterstützten Organisationen zu wechseln, in einem Jahr unterstützen sie die Stiftung, im nächsten die Caritas. Der nächste Grund ist, dass bei uns, gewiss auch bei ihnen, viele Sachen teurer geworden sind, wie z. B. Strom, Benzin, Heizöl, Gas. Dies hält die Menschen zur größeren Sparsamkeit an.

Bei uns ist die Wirtschaftskrise weitgehend gelöst, so konnte ich einige Spender erneut aktivieren, wie auch neue gewinnen, sagte optimistisch der Spender.

In diesem Jahr erhielten auch die deutsche Minderheit in Elbing und die Armenküche Caritas eine Spende.